

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 10.000 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 1.000  
w tekście 1.200 mk.,—za tekstem 500 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

## Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!

Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiety naszych wyrobów, zawiadamiamy, że

## Prawdziwa wódka Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- |  |   |
|--|---|
| 1) „Alkohol“, Kwiatowy zauł. 7.                    | 9) Tuczynskiego, ul. Zamkowa 26.          |
| 2) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej).              | 10) Akselrod i Szwarz, ul. Niemiecka 22.  |
| 3) Tajca, ul. Pohulanka 5.                         | 11) A. Godin, ul. Szpitalna 4.            |
| 4) Łapszewicza, ul. Zarzeczna 17.                  | (róg Zawalnej)                            |
| 5) Gordona, ul. Bazylijska 6.                      | 12) „Nobless“, ul. Straszuna (Żmudzka 1). |
| 6) D/H Węciewicz i Zwiedryński, ul. Mickiewicza 7. | 13) Grinblat, ul. Zawalna 64.             |
| 7) Rynkiewiczza, ul. Mickiewicza 9.                | 14) „Werytas“ Szapiro Mostowa.            |
| 8) Głuszenko, ul. Mickiewicza 26.                  | 15) „Sante“ Ostrobramska 25.              |

## T-wo „N. Ł. Szustow i S-wie“

Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 22-24.)

## Górnośląski węgiel — wierzchni pospółka dolny kawały

Dostawimy bezwzględnie  
Towarzystwo dla wydobywania i wysyłki węgla, Mikołów.  
Spółka z ogr. poręką

## Cyrk

DZIŚ 28 lutego r. b. Jedyne wieczór śmiechu!  
Benefis wszystkich kłownów!  
Bim-Bom! Friko i Amorsa! Jeana i Kornella!

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

## Sprawy polsko-litewskie w komisji spraw zagranicznych.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych omawiane były sprawy polsko-litewskie.

Min. Spr. Zagr. Skrzyński stwierdził, że spór polsko-litewski składa się z trzech kwestji: 1) sprawa pasa neutralnego 2) sprawa mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie i mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie i 3) sprawa Kłajpedy.

O dwóch pierwszych sprawach mówił delegat Polski do Ligi Narodów Askenazy.

Askenazy dał historyczny rzut oka na rozwój sporu. Mówił rozwlekłe i nużąco, z częstymi przerwami, z powodu zawodzącej go pamięci. Mowa Askenazego wywarła haniebne wrażenie na słuchaczach, w mowie używał wyrazów niedyplomatycznych, jak „świsnąć“, „wygarnąć“, „zerznąć“, „niech go Bóg ma w swej opiece“ i t. p.

O ostatniej fazie sporu polsko-litewskiego Askenazy mówił, że delegacja litewska sprzeciwiała się podziałowi pasa neutralnego i żądała przekazania tej sprawy albo Radzie Ambasadorów, albo do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Delegacja polska zasadniczo zgodziła się na podział pasa neutralnego na warunkach, które uwzględniałyby właściwości etnograficzne. Według projektu polskiego pas neutralny miał być podzielony mniej więcej na połowę, a kolej Wilno — Grodno miała być zastąpiona pasem conajmniej szerokości 4 kilometrów.

Żądania Polski w sprawie pasa neutralnego były skierowane w kierunku podziału odcinka zachodniego pasa neutralnego od Oran do Wilji tak, aby część południowa tego odcinka przypadła Polsce, a północna Litwie. Dalej na północ od Wilji Polska żądała środkowej części pasa neutralnego dla siebie godząc się na oddanie północnej części Litwie.

Tymczasem według projektu Saury część środkowa w której jest tylko 20 proc. litwinów, a 80 proc. polaków została przyznana Litwie.

Askenazy podkreśla, że obecna granica jest tylko tymczasową linią demarkacyjną. Delegacja polska zastrzegła sobie rewindykację ziem leżących poza tę linią na rzecz Polski.

Sprawa będzie definitywnie zdecydowana przez Radę Ambasadorów.

Diskusję rozpoczął poseł Koziecki (Zw. Lud.-Nar.) pytając, czy prawdziwe są doniesienia o wycofaniu posterunków policyjnych z wsi Spenglenniki, Kałańce, Strzelciszki, Podkamień, które według decyzji Ligi Narodów należą się Polsce, zaś litwini zakwestjonowali ich przynależność. Dalej pos. Kozicki żądał, ażeby rząd domagał się definitywnego przyznania tych wsi Polsce.

Pos. Stroński (Nar.-Chrz.) zapytuje, czy wytyczona przez Radę Ligi Narodów linia jest linią demarkacyjną czy granicą.

Pos. Bergman (P.S.L.) zapytuje w sprawie opieki nad polakami w państwie litewskim.

Min. Skrzyński na żadne z tych pytań nie odpowiedział.

Pos. Rudziński (Wyzwolenie) wyraża pogląd, że wina za obecny stan sporu polsko-litewskiego spada na tych którzy podpisali układ w Spaa oraz na min. Skirmunta. Pos. Rudziński zapomina, że Spaa było konsekwencją wyprawy kijowskiej.

Poseł M. Seyda krytykuje całą politykę zagraniczną rządu, która była zawsze niekonsekwentną—raz ugodową, to znowu ostrą. Dlatego też kończyła się ona zawsze niepowodzeniem.

Askenazy oświadcza, że wsie wymienione przez pos. Kozickiego nie należą do pasa neutralnego i dlatego nie mogą wchodzić w rachubę. Askenazy stanął więc otwarcie na stanowisku litewskim. Dalej Askenazy nadmienił, że użyto policji a nie wojska, ponieważ pas neutralny, według niego, jest terenem okupacyjnym, który Polska bierze czasowo w administrację.

Pos. Kozicki (Zw. Lud.-Nar.) wskazuje, że wsie wymienione należą się nam wbrew temu, co mówi delegat Polski Askenazy, i podnosi, że cała polityka rządu opierała się na mylnej podstawie, albowiem była prowadzona w płaszczyźnie ściśle prawnej, podczas gdy litwini stwarzali fakty dokonane. Zamiast tego, żeby dyplomację naszą dostosować do potrzeb ludności, dostosowywano potrzeby ludności do potrzeb dyplomacji Askenazego.

Pos. Perl podniósł, że sprawa nie jest łatwa, bo spór toczy się nie tylko pomiędzy Polską a małą Litwą, ale za Litwą stoją Rosja i Niemcy.

Na tem, a właściwie na niczem obrady komisji spr. zagr. zakończono.

## Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

Czterogodzinne posiedzenie Sejmu zajęły obrady w sprawie podatku dochodowego, który w drugim czytaniu uchwalono.

Uchwalono również wniosek nagły socjalistów w sprawie drożyzny, spowodowany tym, że demonstracje bezrobotnych wymykają się z pod władzy socjalistów, a nawet przybierają charakter względem nich nieprzychylny.

## Interpelacja Związku Ludowo-Narodowego.

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił interpelację wskazującą na szerzące się w Polsce bezrobocie, podczas gdy rząd utrzymuje 20,000 petlurowców, który nic nie robią, tylko żyją w koszarach razem z naszymi żołnierzami i demoralizują ich.

Nadto zgłoszony został wniosek nagły w sprawie zachowania się poselstwa niemieckiego w Warszawie, które zebrało od Niemców obywateli polskich 1361 milionów marek na rzecz „ofiar“ okupacji francuskiej w zagłębiu Ruhry, przez co uchybło sojusznikom Polski i naruszyło zwyczajne międzynarodowe.

## Niezadowolenie w Kownie.

Z Kowna donoszą, że szerzy się tam niezadowolenie z powodu awanturniczej polityki rządu litewskiego.

## Niemcy a Kłajpeda.

Organ Stinnesa «Deutsche Allgemeine Zeitung» pisze, że rząd niemiecki nie mógł przeciwdziałać rozwiązaniu sprawy Kłajpedy, jednak naród niemiecki przygotowany jest do wielkich decyzji, które zmienią warunki polityczne. Naród niemiecki skierował całą potęgę swej siły i woli do odbudowy i przygotowania ataku.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron druku.

Na stronie 3 i 4 mapa pasa neutralnego.



# Rozmowa z delegatami pasa neutralnego.

Do Wilna przybyła delegacja z części pasa neutralnego, wyrokiem Ligi przysądzonej Litwie. Są to przeważnie włościanie ze wsi Daciuny, Adelinno, Borany, Olany, Pełki, Kontromiszki, Kiele, Jodele, Nieczanice, Awizańce, Maciejunice, Chatuniszki, Sawejkiszki, Ledzianie, Berże, Mederowo, gminy Szyrwintkiej. Obijali tu w Wilnie progi możnych i wpływowych, błagając o pomoc, oczywiście bez rezultatu. Z Wilna udać się mają do Warszawy, celem poruszenia tam kół poselskich, rządowych, przedstawić skargi swe ambasadorom mocarstw zachodnich. Z jakim skutkiem?

Kilku z pośród delegatów odwiedziło dnia wczorajszego naszą redakcję, dzielimy się z czytelnikami osiągniętymi wiadomościami, które jako uzupełnienie i potwierdzenie służą mogą tego, co donosiliśmy już w sprawie pasa neutralnego, specjalnie zaś ostatniej bitwy pod Szyrwintami.

Według informacji naszych gości, litwini wnet po decyzji Rady Ligi Narodów wycofali swe regularne wojska z Szyrwint, chcąc w ten sposób zaznaczyć, iż z decyzją tą nie godzą się. Wojska te, jak również artylerja, która stała w Wiesach, poszła w kierunku Święcian. Natomiast przybyły w znacznej liczbie nieregularne bandy Szaulisów i Żelaznego Wilka, wśród band tych znaczny procent stanowią Niemcy, oraz bolszewicy „krasnoarmiejcy”, świeżo zgłębili Rosji przybyli.

Gospodarka tych band, ustawiczne rabunki i znęcanie się wywołały wybuch rozpaczliwej ludności Szyrwint i okolicy.

Wypędzono litwinów, z których trzydziestu pięciu poległo. Niebawem jednak na odsiecz litwinom przybyły nowe bandy.

Powstańcy polscy musieli się cofnąć, przyczem stracili 14 poległych (nie zaś siedmiu jak u nas mylnie było podane).

Podczas tych walk poległ śmiercią bohaterską wójt szyrwintki Wirbas

wydany przez miejscowych żydów litwinom, w chwili gdy właśnie szczęśliwie miał się wymknąć z zasadzki. Litwini długo, w bestjałski sposób znęcali się nad trupem, klując bagnietami, wlekli go przez miasteczko Szyrwinty, poczem trupa wysłano do Wikomierza, skąd podobno ma być przewieziony do Kowna.

Ruch powstańczy w pasie neutralnym jest czysto ludowy, miejscowy, władze polskie ani jawnie, ani potajemnie powstańcom nie udzielają najmniejszej pomocy, przeciwnie, stosunek ich do powstańców jest raczej niechętny. Charakterystycznym jest np. fakt następujący: powstańcy, w walkach z litwinami zdobyli pięć karabinów maszynowych, które, ponieważ dla nich były zbyt ciężkie, oddali placówce polskiej straży pogranicznej. Kiedy ostatnio powstańcy, pod naporem przeważających sił band litewskich zmuszeni byli cofnąć się i błagali polską straż pograniczną o obronę, komendant danego oddziału straży pogranicznej oświadczył im, żeby się wynosili, inaczej własne ich kulomioty przeciwko nim skieruje i wystrzela do nogi. Śród straży pogranicznej polskiej, dużo podobno jest elementów obcych, żydów i Rosjan. Rosjaninem podobno był też oficer, który groził rozstrzelaniem powstańców. Tak przynajmniej twierdzą powstańcy, pewne zrozumiałe rozgoryczenie mogło wpłynąć na ich opinię o naszej straży pogranicznej.

Z tego, co nam opowiadali delegaci, dowiadujemy się, iż głównym pełnomocnikiem litewskim na pas neutralny jest znany Wilnu ks. Kuchta. Objężdża on miejscowości pasa neutralnego, przed nim i zanim ciągną bandy litewsko-bolszewicko-niemieckie, roznosząc śmierć i zniszczenie. Ks. Kuchta ustawicznie komunikuje się z Wilnem, gdzie ma zaufanych szpiegów na bardzo wpływowych nawet stanowiskach, od których o wszystkim dokładnie jest informowany. J. O.

one w niechęci mocarstw do zajęcia się stanowczymi kwestjami spornymi i załatwienia ich na zawsze. Jeżeli Wilno ma być polskie to trzeba je raz uznać za polskie, — pisze dziennik — o ile zaś uznaje się pretensje litewskie to należy je w sensie przychylnym dla Litwy załatwić. Nota rządu polskiego domagająca się ustalenia granic Rzeczypospolitej dowodzi raz jeszcze pokojowych tendencji Polski. (AW).

## Z Zagłębia Ruhry.

Według informacji z pogranicza francusko-niemieckiego coraz rzadziej są notowane usiłowania potajemnego przemycania na nie okupowane terytorja Rzeszy węgla, produktów przemysłu metalurgicznego oraz taboru kolejowego. Wysyłka węgla do Francji, Belgii i innych krajów staje się coraz bardziej intensywną. W dniu wczorajszym wysłano 450 wagonów węgla do Szwajcarii, Holandji i Włoch oraz 86 wagonów węgla i koksu do Francji i Belgii. Kabel tak zwany nadreński, zerwany przez Niemców, został naprawiony. Ponieważ zajęcie miejscowości Königswarter i Caube odbyło się w sposób zupełnie nagły, gdyż odnośne przygotowania trzymane były w ścisłej tajemnicy, do rąk władz okupacyjnych dostały się bardzo cenne dokumenty, świadczące szczegółowo o propagandzie niemieckiej. Szereg agitatorów natychmiast aresztowano. (Pat).

## Z republiki „włościan i robotników.

Sztokholmska gazeta „Stokholm Tidningen” zamieszcza sensacyjne wiadomości o wynikach rewizji, dotyczących się działań głównych matadorów bolszewizmu a dokonanej przez

# Z pasa neutralnego.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego”).

## Spokój.

W ciągu doby ubiegłej w pasie neutralnym panował zupełny spokój.

## Ujęcie żołnierzy litewskich.

Przed paru dniami 50 pieszych i 9 konnych żołnierzy litewskich wdarło się na terytorjum polskie w pobliżu stacji Ignalino i Dukszty. Według otrzymanych przez nas informacji piesi żołnierze zostali ujęci zaś konni blakają się jeszcze po lasach.

## Wkroczenie regularnych wojsk litewskich na terytorjum polskie.

Dnia 25 b. m. o godzinie 10 wieczorem oddział regularnych wojsk litewskich w sile 50 ludzi pieszych i 9 konnych w pełnym uzbrojeniu wkroczył w północnej części powiatu Święciańskiego, pod Ignalinem, na terytorjum polskie i skierował się w kierunku Dukszt. Jak się zdaje oddział wdarł się na nasze terytorjum w celach rabunkowych. Straż graniczna

spozstrzegłszy zbliżający się oddział przepuściła go zupełnie celowo, poczem niezwłocznie szczelnie zamknęto granicę, wzmocniono straż i zawiadomiono o wypadku władze wojskowe. Wojsko zarządziło niezwłocznie pościg zaskoczyło zniemacka oddział, rozbiło go i 7 wzięło do niewoli. Reszta rozproszyła się i wyłapywana jest obecnie po lasach okolicznych. (Wap.).

Komisję trzeciej Międzynarodówki. Komisja jakoby ustaliła, że Zinowjew kupił swej przyjaciółce niezmiernie cenną kolbę brylantową. Radek nie mógł usprawiedliwić się z 2,400,000 rubli w złocie, wydanych jakoby na propagandę bolszewicką w Egipcie, Bułgarii i Turcji. W rzeczywistości pieniądze te miał on wydać na zakup akcji wielkiego przedsiębiorstwa, którym zainteresowany jest również Trocki. Znany francuski komunista Sadoul rozstrwonić miał jeden milion rubli w złocie pod pozorem przygotowywania rewolucji w kolonjach francuskich. Finnowie Anno i Rachja przywłaszczyli sobie z górą jeden milion rubli w złocie rzekomo na wywołanie przewrotu w Finlandji.

# Sejm i Rząd.

## Projekty ustaw.

WARSZAWA, (Pat.) Do łaski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: 1) z Ministerstwa Spraw Wojskowych projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, 2) z Min. Spr. Wojsk. projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego, 3) z Min. Spr. Zagranicznych projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy bilateralnej polsko-belgijskiej, podpisanej w Brukseli dnia 30-go grudnia 1922 r., 4) z Min. Spr. Zagranicznych projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Belgią i Wielkim Księstwem Luksemburskim.

## Kredyty państwowe dla miast i kooperatyw.

WARSZAWA, (Pat.) Przez kilka dni ubiegłego tygodnia trwały narady reprezentantów Rządu z delegatami Związku Spółdzielni Spożywców, w których to obradach ustalono zasady udzielenia kooperatywom znacznych kredytów państwowych na cele aprowizacji. W niedzielę i poniedziałek przeprowadzono konferencję z Zarządkiem Związku miast w sprawie kredytów państwowych, udzielonych na najpilniejsze potrzeby, Zarządów municypalnych, a to w sprawie zaliczek na pobrać się mające przez miasto podatki, które zostaną wypłacone w markach polskich i w sprawie pożyczek inwestycyjnych budowlanych, które udzielone będą w złotych polskich a wreszcie w sprawie wydatniejszych kredytów dla zwalczania drożyzny. We wszystkich tych sprawach doszło do uzgodnienia postulatów Zarządu Związku miast z propozycjami Rządu. W kwestji kredytów aprowizacyjnych przyjęto plan przedstawiony przez Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny. Wobec wzmagającej się drożyzny i grożącego bezrobocia wszystkie te

kredyty, a zwłaszcza aprowizacyjne, udzielone będą celem zakupu zapasów żywnościowych, kredyty budowlane dla natychmiastowych robót budowlanych oraz robót około naprawy zniszczonych urządzeń komunalnych, będą zrealizowane w jaknajbliższym czasie. Narady zakończyły się konferencją u Prezesa Rady Ministrów, trwającą przeszło godzinę, w której wzięli udział: p. Minister Skarbu, Komisarz Nadzwyczajny do zwalczania drożyzny oraz delegaci, wybrani przez Zarząd Związku Miast. Na konferencji tej przedstawiciele miast przedłożyli całokształt spraw miejskich, wymagających poparcia ze strony Rządu.

## Uchwała N. P. R.

WARSZAWA, 26-II. (A. W.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Nadzorczej N. P. R. uchwalono jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że wobec zmian, zeszyłych w obecnej sytuacji politycznej z powodów za które N. P. R. nie ponosi żadnej odpowiedzialności, Rząd winien oprócz się o zdecydowaną większość polską w Sejmie, do wytworzenia której Rada Naczelna N. P. R. zawsze dążyć będzie. W obecnej sytuacji Rada Naczelna nie widzi innego wyjścia jak poparcie gabinetu gen. Sikorskiego i jego zamierzeń dotyczących sankcji finansów, naprawy administracji i t. d. Poza tem Rada Naczelna poleciła grupie parlamentarnej N. P. R. poparcie planów dotyczących wprowadzenia złotego. Następnie podczas wyborów do Rady Nadzorczej partji, na prezesa został wybrany p. Karol Popiel, na wiceprezesów p. Wachowiak, Pawlik i Chądzyński.

(Uchwała powyższa jest jednym jeszcze przykładem zupełnego braku decyzji i do absurdu posuniętej kompromisowości w nowych stronnictwach centrowych. Przecie pierwsza część uchwały zakłada bardzo słuszną wyklucza najzupełniej drugą jej część i vice-versa. Przyp. Red.)

„Gazetę Wileńską” irytuje szybkość naszych informacji z pasa neutralnego, które wyprzedzają o dobę wiadomości innych pism. Nie posiadając dostatecznie sprawnego aparatu redakcyjnego, aby wiadomości te równie szybko zdobywać, „Gaz. Wil.” usiłuje obniżyć wartość naszych informacji, oskarżając nas o przesadę. Za przesadę niewiadomo dlaczego „Gaz. Wileńska” uważa nawet podanie godz. 3 m. 30 zamiast godz. 7.

Pismo nasze nie goni za sensacją, dla tego też po ukazaniu się wzmianki o „przesadzie” natychmiast dołożyliśmy wszelkich starań w celu sprawdzenia i ewentualnego sprostowania wtorkowej naszej wiadomości.

Po sprawdzeniu okazało się, że zarówno liczba atakujących na Przetaję litwinów jak liczba strat naszych podane w „Dz. Wil.” są zupełnie zgodne z rzeczywistością. Akcja miała miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek, a nie o 7 wiecz., a więc i co do czasu nie „przesadziliśmy”.

## Dzień polityczny.

### Sprawa cerkwi prawosławnej.

Ukraiński „Hromadskij Wistnyk” w numerze z ubiegłej środy podaje taką wiadomość:

„W kierowniczych kołach ukraińskich i białoruskich odbywa się obecnie żywa wymiana zdań w sprawie obsadzenia katedry metropolity. Białorusini wysuwają projekt utworzenia trzech metropolii: ukraińskiej, białoruskiej i warszawskiej (tej ostatniej dla Rosjan, Polaków i Litwinów, wyznania prawosławnej). Ukraińcy Chełmszczyzny, Wołynia, Podlasia i Polesia, które liczą ponad 3 i pół miliona ludności prawosławnej całkiem słusznie domagają się, by katedra metropolitalna obsadzona została przez Ukraińca, o ile zachowana będzie tylko jedna metropolja (warszawska), ale nie sprzeciwiają się i projektowi Białorusinów. W tej lub innej kombinacji Ukraińcy wysuwają kandydaturę na metropolitę znanego z najlepszej strony protorejera, zasłużonego działacza, senatora Hersztańskiego”.

Do wiadomości tej dodać należy, że „Hrom. Wistnyk” ostro potępia politykę cerkiewną ś. p. metropolity Jerzego i stara się przedstawić go, jako osbistość wysługującą się Rządowi Polskiemu, który też rzekomo narzucił mu autokefalię.

Koła kierownicze ukraińskie i białoruskie, o których mówi organ Petruszewicza, to oczywiście kluby sejmowe.

## Times o naszych wschodnich granicach.

„Times” omawiając wiadomości o wypadkach w pasie neutralnym pisze: Powody zamieszania są jasne: tkwią



# Nasza granica z Litwą.

Decyzja w sprawie podziału pasa neutralnego pokrzywdziła Polskę. Nie będziemy się zagłębiać w analizę przyczyn tej naszej porażki dyplomatycznej. Są one dla całego narodo-myślącego społeczeństwa już dostatecznie jasne. Z jednej strony działały tu wrogie Polsce siły międzynarodowe, z drugiej—przyczyniła się do tego nieudolna i bezgranicznie ustępliwa polityka naszych rządów lewicowych, a przede wszystkim naszego delegata do Ligi Narodów, Aszkenazego. Przypatrzmy się, w jakim stopniu,

przy decyzji w sprawie pasa neutralnego zostały uwzględnione nasze żądania oparte na słusznym prawie. Mieliśmy prawo żądać przede wszystkim przyznania nam gmin pasa neutralnego zamieszkałych przez ludność polską. Poza zdecydowaną w tym kierunku wolą zainteresowanej ludności, za uwzględnieniem tego żądania przemawiał fakt niekorzystnego dla nas stosunku ilości polaków w państwie litewskim do ilości litwinów w państwie polskim. Po stronie litewskiej są znaczne skupienia ludności polskiej mieszkającej zwartą

masą, że wspomniemy tylko miasto Kowno i jego okolice. Po stronie polskiej ludność litewska jest bardzo nieliczna. Możliwe wyrównanie tego stosunku liczbowego, zmniejszenie ilości polaków w państwie litewskim przez włączenie do Polski przynajmniej tych terytoriów etnograficznie polskich, które bezpośrednio do granic Polski przylegają jest z punktu widzenia przyjętych obecnie, przynajmniej w teorii, zasad samostanowienia narodów, nieodzowną koniecznością.

Drugą koniecznością, która musiała być należycie uwzględniona przy decyzji jest zabezpieczenie linii kolejowej Wilno—Grodno tak ważnej dla nas ze względów zarówno strategicznych, jak i ekonomicznych.

Ani jedno z tych naszych żądań nie zostało uwzględnione.

Polskie gminy w północnej części pasa neutralnego, jak Giedroje, Szyrwinty i Janiszki, które jeszcze przed wojną odznaczyły się w walce o język polski w kościele, a w roku 1919 dały wielką liczbę ochotników do wojska, jak również czysto polska gmina Smołweńska, która pomimo, że leżała w pasie neutralnym, już od roku 1920 dobrowolnie dawała rekruta do wojska polskiego i również dobrowolnie płaciła do skarbu polskiego podatki—zostały przyłączone do Litwy, przeciwko czemu dzisiaj bronią się nadstawiając własne, pierśi pod kule i bagnety litewskie. Konieczność zabezpieczenia linii kolejowej Wilno—Grodno została uwzględniona minimalnie.

Według pierwotnego projektu Saury linia graniczna miała dzielić pas neutralny i przechodziłaby w niektórych miejscach bardzo blisko toru kolejowego. Naprzykład w okolicy st. Olkieni o 1 1/2 kilometra od tej stacji.

Rada Ligi Narodów uznała ten projekt za niemożliwy i zdecydowała przyznać Polsce cały pas neutralny na południe od kolonii Panaszyski (patrz mapę). Linia graniczna więc według decyzji Ligi Narodów byłaby identyczna z linią odgraniczającą dawny pas neutralny od Litwy, a więc biegłaby od Panaszyszek przez Spenglenniki, Kałaniec, Strzelciszki (na załączonej mapie punkt bez napisu na zachód od st. Olkieni) Żylinki, pozostawiając te miejscowości po naszej stronie i dalej nieco na zachód od Podkamienia. Według tej decyzji odległość granicy od toru kolejowego nie jest bynajmniej dostateczna.

Wystarczy wskazać, że miejscowość Spenglenniki jest odległa od stacji Olkieni zaledwie o 2 1/2 kilometra w linii powietrznej. Na południe od Strzelciszek pas między torem kolejowym a granicą Rady Ligi Narodów nieco się rozszerza i koło Podkamienia osiąga 4—5 kilometrów.

Na północ od st. Olkieni aż do Klepacz pas ten nie przenosi 4 kilometrów, a dalej na północ, przystacji Rudziszki rozszerza się zaledwie do 6 kilometrów.

Taki byłby stan rzeczy, gdyby decyzja Rady Ligi Narodów była ściśle wykonana. Jednak w rzeczywistości decyzja ta została pogwałcona na naszą niekorzyść.

Litwini zakwestionowali przynależność Spenglennik, Kałaniec, Strzelciszek, Żylinek i Podkamienia, opierając się na fakcie, że w miejscowościach tych, jako leżących na granicy pasa neutralnego, od roku 1920 stały placówki litewskie. Możliwość zakwestionowania ułatwiona była tym, że decyzja Ligi Narodów nie wymienia punktów, tylko powiada ogólnikowo, że granica będzie na południe od linii Panaszyski—Użuleje—Skopska dawna granica pasa neutralnego. Litwini więc uważają, że wsie sporne jako leżące na granicy muszą przypaść im.

Ażeby odpowiedzieć na pytanie, czy komentowanie litewskie jest słuszne należy przyjąć pod uwagę, że grunty spornych wsi leżą na wschód od samych osiedli. Gdyby więc wsie te były należały się litwinom, to tem samem należałyby do nich ich grunta, a wtedy wytworzyłaby się sytuacja taka,

jak projektował Saura w pierwotnym swoim projekcie to jest linia graniczna przebiegałaby o 1—1 1/2 kilometra od toru kolejowego.

Ponieważ pierwotny projekt Saury Rada Ligi Narodów zmieniła na naszą korzyść i grunta wsi rzekomo spornych są bezspornie przyznane nam, więc i same wsie tem samem muszą być uznane za przynależne do Polski.

Komentowanie litewskie, jako doprowadzające w skutkach do wprowadzenia w życie odrzuconego przez Ligę Narodów projektu, musi być stanowczo odrzucone.

Wobec oczywistości naszych praw, jak również wobec tego, że nawet przy posiadaniu przez nas miejscowości spornych odległość granicy od toru kolejowego wynosi zaledwie 2 i pół—4 kilometrów, co jest odległością minimalną, rząd nasz powinien był mocno obstawać przy swych słusznym prawach i bronić wytrwale kwestionowanych miejscowości.

Jednak, jak w wielu innych wypadkach rząd generała Sikorskiego nie okazał się na wysokości zadania. Z powodu słabych sił zmuszeni byliśmy pod naporem litwinów opuścić Strzelciszki i Żylinki. Następnie zainicjowane były rokowania dla wyjaśnienia spornych kwestii. Przy pierwszym spotkaniu, o ile nam wiadomo ze sfer dobrze poinformowanych, stanął nieoficjalny układ zachowania narazie na odcinku spornym „status quo”. A więc mogliśmy zatrzymać do czasu uregulowania sprawy Spenglenniki, Kałaniec i Podkamień.

Wtem niespodziewanie przyszedł rozkaz z Min. Spr. Wewn. nakazujący opuszczenie tych wsi, które posiadaliśmy. Opuściliśmy je bez walki.

Po objęciu w swe posiadanie wszystkich spornych miejscowości Litwini odmówili rzecz naturalna, dalszych rokowań.

Tymczasem wytworzyła się, sytuacja tragiczna. Mamy litwinów tuż przy torze kolejowym.

Groza sytuacji powiększa się jeżeli uwzględnimy, że na odcinku od Puzkarni aż do punktu na wprost Żylinek niema pomiędzy torem kolejowym żadnych osiedli. Niema więc punktu, gdzieby nasze placówki były umieszczone. Siły więc strzegące toru kolejowego będą musiały lokować się w okopach w czystym polu.

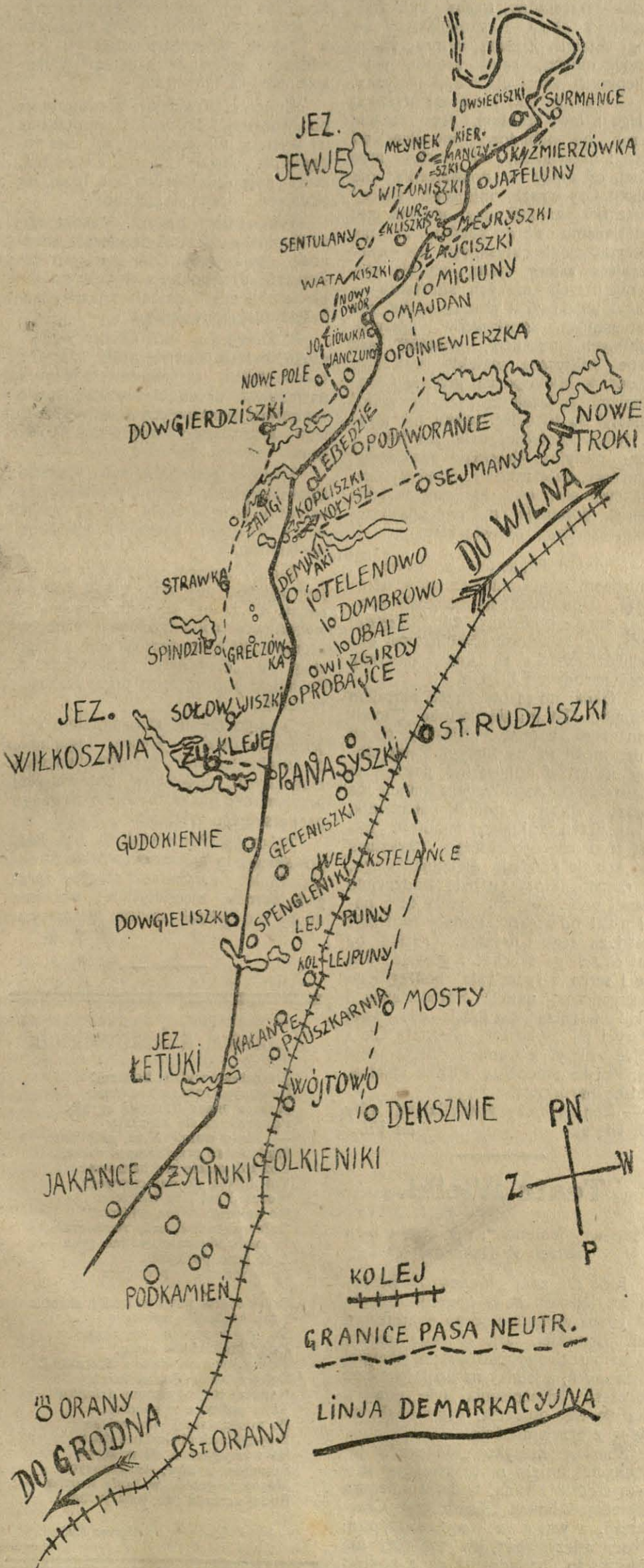
Pozatem wprost stacji kol. Olkieni odległość 2 i pół kilometrów będzie możliwa do zachowania tylko w wypadku jeżeli utrzymamy w swoim posiadaniu grunta wsi Strzelciszki, będącej w posiadaniu litwinów.

Taki stan rzeczy nie może trwać przez czas dłuższy. Ponieważ granica oznaczona przez Ligę Narodów nie jest ostateczna, rząd nasz przy sposobności ustalenia międzynarodowej granicy Polski musi dążyć do naprawienia naszej granicy z Litwą.

Ludność polska w części północnej pasa neutralnego i dalej conajmniej po Jewje musi być wcielona do swej macierzy, a pas pomiędzy torem kolejowym a granicą powinien być znacznie rozszerzony.

Rząd gen. Sikorskiego musi zaspokoić interesy państwa i ludności Wileńszczyzny, lub jeżeli nie jest do tego zdolny, winien ustąpić.

S. Kz.



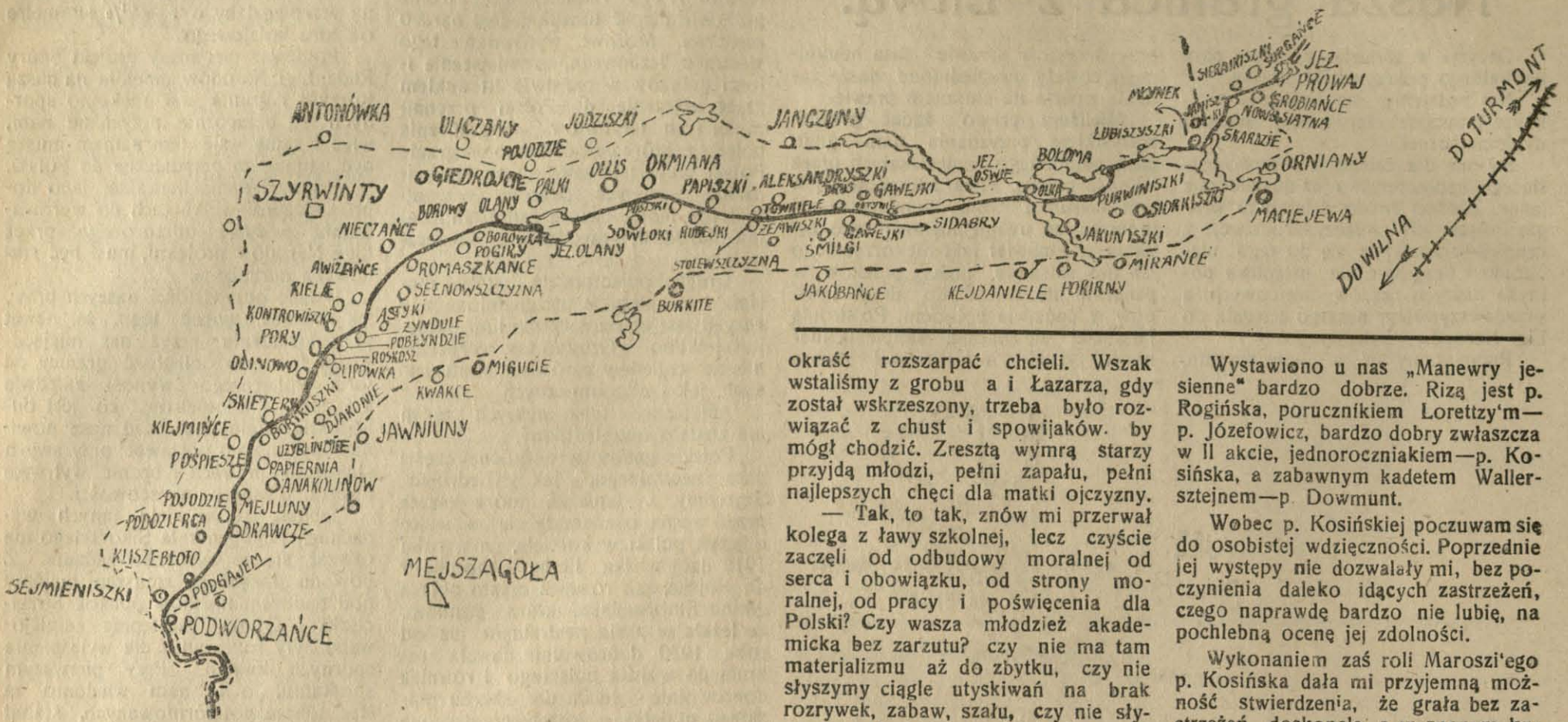
Mapa pasa neutralnego. Część południowa.

**TEATR POLSKI** Sala Lutnia  
Występy K. Junoszy - Stępowskiego.  
Dziś i codziennie  
**Osma żona Sinobrodego**  
komedia w 4 aktach A. Savoir'a  
Początek o godz. 8 wiecz.

<b>Teatr Wielki</b>	<b>TEATR im. Syrokomli</b>
Sroda	Sroda
„Manewry jesienne“ operetka.	„Zemsta“ komedia.
Czwartek	Czwartek
„Manewry jesienne“ operetka.	„Zemsta“ komedia.



## Mapa pasa neutralnego. Część północna.



## To i owo.

Spotkałem przy ul. Zamkowej kolegę z ławy szkolnej, nie widziałem go dawno.

— Kopa lat, kopa lat, zawołałem, gdzie się obracał, co robisz, z kąd cię anioł stróż niesie, co słyszał u ciebie?! Pociągnęłem go przytem za sobą do bramy, bo nie lubię zagradzać ludziom przejścia i nie chcę nikogo gniewać na naszych zbyt wązkich chodnikach wileńskich.

— A no, żyję jeszcze, dzięki Bogu, wróciłem niedawno z bolszewji, żona umarła, potem dzieci, oszczędności zrabowali mi te diabły czerwone i teraz sam jeden na świecie wróciłem do kątów rodzinnych i szukam mieszkania i pracy.

— E, to nie takłatwo, odrzekłem, mieszkań w Wilnie brak dotkliwy, nikt się nie buduje, a ludzi przybywa, urzędy nawet nasze nie mają lokali, trzeba było nieraz uciekać się do rekwizycji.

Krecił głową kolega mój szkolny, gdy to mu przekładał, a wreszcie rzekł.

— Pół bolszewja, pół bolszewja i tylko! Tak, tak, pół bolszewja.

Co chcesz przez to powiedzieć, nalegałem, mówi śmiało, mój kolego, u nas panuje wolność, nikt nas nie podsłucha, nikt cię nie wtrąci do aresztu za słowo chociażby ostre prokuratura u nas speżyta, lecz wyrozumiała.—Więc powiem ci, co mi na sercu leży, co mię gryzie, zawołał kolega. Do Polski, jako do ziemi obiecanej, tęskniłem, oczym sobie wypatrzał, ku Polsce na zachod biegłem, tymczasem tutaj znalazłem nie wolność, jak twierdzisz, nie Polskę rycerską, narodową, patriotyczną, lecz samowolę, egoizm, Polskę klasową, Polskę partyjną, leniwą, ba, paskarską nawet. Niechciecie pracować, nie płacicie podatków, domagacie się ulg, zapomóg, przywilejów ludu, prawa próżniactwa.

Rządzą wami nie władze państwowe, lecz partje i związki zawodowe.

— No, tak znów źle nie jest uspokoiłem uniesionego przyjaciela, lecz ten z większym co chwila podnieceniem dowodził:

— Urzędy wasze nie mają lokali, urzędnicy gnieżdżą się w podnajętych izdebkach, szkoły w ruderach i wilgoci, a związki rozbijają się w pałacach rządowych; tańczą, piją, bawią się w salach gubernatorskich zawodowi proletariusze, zaś kurator okręgu szkolnego kątem mieszka w domu prywatnym; a profesorów uniwersyte-

tu jaki los? Od znalazłem mebelki moje, chcę przewieźć, chcę drzewa z lasu dostać, nie mogę konia i furmanki uprosić, a tymczasem różne wojskowe i nie wojskowe zaprzęgi skarbowe szlichtadą rozwożą nadobne towarzyski zabaw do Werek, Mejszagóły i dalej. Fachowiec jestem wszak wiesz, w odbudowie nie mogę zajęcia dostać, dojadam grosz ostatni a różne miluczne podlotki i gołowy z zamiast się uczyć — przy biurkach, przy herbacie, przy lusterkach, powieściach i flirtach wcale nas nie budują w godzinach biurowych.

Zaszedłem do pewnej instytucji, co za opryskliwość „towarzyszy”, przerwałem im ciekawą dyskusję na temat poborów lub strajku. Nie wiedziałem jeszcze, że tutaj panuje zasada — nie urzędnik dla publiczności, lecz publiczność dla fantazji tych panów.

— Ależ to nasze państwo młode wszyscy uczymy się urzędować, starałem się wytłumaczyć swemu koledze. Na nic me wysiłki.

— Nie gadaj mi tego: Kto się tutaj przykłada do pracy i urzędu dla idei, dla dobra sprawy? Kto nie traktuje biura jedynie, jako interesu i kęsa chleba, kto nie krzyczy: mało, dawajcie więcej?! Zato wieczorem kinematografy, kawiarnie, restauracje, kasyna sale balowe przeładowane tymi „biedakami”, co im pobory nie wystarczają na chleb powszedni. A pijaństwo, od ludu i wsi zaczynając, a kończąc na klubach i salach balowych, a te karty i hazardy, skutkiem których deficyty i figle kasowe? Będziesz tego bronił?! Zanik moralności społecznej, zanik poczucia obowiązków rodzinnych. Rozwody — to chleb powszedni dla ludzi samców; zaczęły się nawet, o hańbo, podobno przechodzenia na judaizm! I któż na to reaguje? W klubie, salonie powiedzą, ta sprawa prywatna, ja zaś twierdzą, że tam, gdzie niema cnoty osobistej, nie może istnieć cnota społeczna i zdrowa opinja narodowa.

Chciałem znów protestować lecz kolega mój z lat szkolnych nie dał mi mówić.

Wyście tu, co dnia patrząc na tę gangrenę, jesteście znieczuleni, oswoiliście się z chorobą, lecz ja com tak tęsknił do was, com was idealizował, jako przedmurze chrześcijaństwa widzę lepiej co się u was dzieje.

— Kolego, znów mu przerwałem. Ależ zrozumieć chciałem, że była wojna, a wojna ludzi psuje. Stanowczo jest lepiej. I władze nasze mają już kregosłup i wyganiają tych, co Polskę

okrać rozszarpać chcieli. Wszak wstaliśmy z grobu a i Łazarza, gdy został wskrzeszony, trzeba było rozwiązać z chust i spowijaków. by mógł chodzić. Zresztą wymrą starzy przyjdą młodzi, pełni zapału, pełni najlepszych chęci dla matki ojczyzny.

— Tak, to tak, znów mi przerwał kolega z ławy szkolnej, lecz czyście zaczęli od odbudowy moralnej od serca i obowiązku, od strony moralnej, od pracy i poświęcenia dla Polski? Czy wasza młodzież akademicka bez zarzutu? czy nie ma tam materializmu aż do zbytku, czy nie słyszymy ciągle utyskiwań na brak rozrywek, zabaw, szau, czy nie słyszymy u tych naszych słuchaczy — „ja” i „moje”? I tam są partje, nie abstynentów, sportowców, białych, błękitnych, muzyków, poetów, lecz partje polityczne zaciekle walczące. Gdzież w Mickiewicza grodzie Promieniści? A jeżeli są, jak ich mało, niestety! Są to dzieci wieku nie ideału. Jak w społeczeństwie tak też i u nich: partyjni, klasowy, zawodowy, handlowy, zaściankowy, domowy, zakulisowy, sercowy, ale zawsze jakiś interes dominuje po nad poświęceniem, książką i obowiązkiem.

— Przesadzasz, stanowczo jesteś mizantropem mój kochany, znów wtrąciłem. I młodzież nasza i całe społeczeństwo — idziemy ku lepszemu! Budzi się świadomość zbiorowej odpowiedzialności za losy ojczyzny przed narodem i Bogiem.

— Gadaj mi zdrów! Przed narodem i Bogiem. To mi się podoba. Chciałbym tego z duszy. Niestety, to co widzę mówi mi co innego. Patrz, stojmy już tu od półgodziny, patrz na przechodniów spostrzegam zmianę na gorsze. Oficer, urzędnik, akademik, cywil, uczeń, żołnierz, robotnik mijają tego naszego złotego Chrystusa na ścianie kościoła świętojańskiego, a rzadko który uchyla tradycyjnie czapki przed Bogiem, który tu z nami trwał od wieków. Rodacy moi dziś niewidzą tego Chrystusa, gdzież by oni chcieli go słuchać i urabiać dusze i serca i życie całe podług jego ewangelicznej nauki? Półbolszewja i tutaj! wstydy się ludzie dziś swej wiary i jej nakazów. Żegnam Cię i pójdę walczyć z wami o Polskę czystą, Polskę pracowitą, Polskę idealną, Polskę narodową.

— Ten zwycięży, pomyślałem, oby ich więcej. *de Vil.*

## Teatr Wielki.

„Manewry jesienne”, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana.

Któż nie zna „Manewrów jesennych”? Doskonała ta operetka obiegła już chyba wszystkie sceny operetkowe kuli ziemskiej, arje z niej należą do najbardziej popularnych, najchętniej śpiewanych, a jednak mimo to, chociaż od czasu jej napisania tyle nowych ukazało się operetek, zawsze słucha się ją z przyjemnością.

Śpiewna muzyka „Manewrów jesennych” śmiało może stanąć w jednym rzędzie z inną, bodajże najlepszą operetką Kalmana „Księżniczka Czardasza”, a walce z niej, zwłaszcza: „Noc księżycowa”, kto wie czy nie należą do najładniejszych z pośród tych, które dziś jeszcze są grywane.

Wystawiono u nas „Manewry jesienne” bardzo dobrze. Riza jest p. Rogińska, porucznikiem Loretty’em — p. Józefowicz, bardzo dobry zwłaszcza w II akcie, jednorocznikiem — p. Kosińska, a zabawnym kadetem Waller-sztejnem — p. Dowmunt.

Wobec p. Kosińskiej poczuwam się do osobistej wdzięczności. Poprzednie jej występy nie pozwalały mi, bez poczynienia daleko idących zastrzeżeń, czego naprawdę bardzo nie lubię, na pochlebną ocenę jej zdolności.

Wykonaniem zaś roli Maroszi’ego p. Kosińska dała mi przyjemną możliwość stwierdzenia, że grała bez zastrzeżeń doskonale, a w znanym kupiecie z II aktu odniosła znaczny i zupełnie zasłużony sukces.

P. Dowmunt, jako kadet Waller-sztejn, był jak zawsze pełen humoru, szkoda tylko, że nie zawsze udatnie naśladował akcent żydowski i często zapominał o rasowych właściwościach tego strasznego wojownika C. K. armii.

Pyszny generałem był p. Janecki. Charakteryzacja, ruchy, grzmiący impetyczny głos składały się na postać wręcz żywcem wziętą z niedawnej przeszłości.

Bardzo cennym nabytkiem dla naszej operetki jest p. Puchalski, którego znamy z „Lutni” jako niezrównanego wykonawcę ról poczciwych proboszczów. W epizodyczną rolę starego sługi w „Manewrach jesennych” p. Puchalski włożył dużo pomysłu i sentymentu.

O mało co nie zapomniałem o p. Józefowiczowej — Tresce. Oglądanie p. Józefowiczowej w roli naiwnych i niewinnych podlotków sprawia mi przyjemność nie pozbawioną pewnego perwersyjnego odcienia.

Tańce pp. Popielewskich i p. Bańkowskiego są zawsze prawdziwą atrakcją. Taniec niedźwiedzi mógłby spragwie bardzo nieestetyczne wrażenie dy by nie był tak dobrze tańczonym.

S. W.

## Z pieśni dziadowskich.

Już człeku wylazi bokiem!  
Ustępują krok za krokiem,  
Jeszcze przed litewską zgrają  
Pokornie ci się kłaniają:

— „Mało wam? A to, mój Boże  
Siądźcie se przy samym torze,  
Cóż to? macie się hamować?  
Tak blisko do nas celować?  
Weźcie i to! I to bierzcie!  
Do samego Wilna wleźcie!”  
Człek zgłupiał, oczy rozwiera,  
W czoło się puka, w łeb tyka —  
A to jeno polityka  
Pana generała — premjera.

Człek się w pasji w kudły skrobie  
I tak karkuluje sobie:  
To co w neutralnym pasie  
I na Śląsku było zasię,  
Tu z Litwinem — tam z Niemcami!  
Dwaj rycerze — jak ci sami:  
Wszakci to po jasnym dziadku  
Taka polityka w spadku,  
Po marszałkowskiej — jeneralska  
Z rzykanckiej — safandulska,  
Na wystęgach u sił wrażeń  
Szwabów, żydów, Aszkenazych  
Mocna w gębie, w łapie krucha —  
Bodaj czczęła raz, psia jucha!

Ignac Kuśtyk.



## Ze Związku Ludowo-Narodowego.

### Zebranie.

We środę dnia 28 II. r. b. o godz. 7 i pół, w lokalu Towarzystwa Rozwój (Trocka 11) walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego z dzielnicy Pohulanka — Zakręt — Nowe Miasto.

We czwartek 1 marca o godz. 6 i pół w lokalu przy ul. Mińskiej Nr 6 m. 1, zebranie koła dzielnicy Nowy Świat.

W piątek 2 marca o godz. 6 i pół w lokalu domu ludowego Zarzeczce 5, zebranie koła dzielnicy Zarzeczce.

W sobotę odbyło się walne zebranie koła dzielnicy Zwierzyniec.

Zebranie dokonało wyborów do Zarządu na rok 1923 powołując na przewodniczącego p. Stanisława Renigera na jego zastępcę p. Józefa Dylę na sekretarza p. Michała Aleksandrowicza i na skarbnika p. Oskara Kauicza. Po przemówieniu przewodniczącego, który podkreślił konieczność ofiarnej pracy dla ojczyzny głos zabrał poseł A. Zwierzyński przedstawiając zebranym w doskonale ujętym referacie stan polityczny i ekonomiczny Polski. Na wniosek p. Dyli zebranie jednogłośnie uchwała następującą rezolucję.

Zebrani na zgromadzeniu w dniu 24 lutego r. 1923 Zw. Lud. Nar. Koła Zwierzyniec, Polacy wszystkich warstw narodowych uchwalają:

Nie będzie w Polsce ładu i porządku, dopóki nie będzie zgody między stronnictwami polskimi. Dopóki ta większość polska się nie utworzy, nie będzie i rządu parlamentarnego opartego na większości i ustalonym programie.

Zebrani wyrażają wotum zaufania i podziękę posłom Chrześc. Związku Jedności Narodowej, za dążenie do tego celu i zachęcają ich do wytrwania w dalszej pracy nad ratowaniem naszej Ojczyzny, oraz wyrażają żal, iż postowie z Piasta, N. P. R. i innych polskich stronnictw, dotąd konieczności zgody i wspólnej pracy zrozumieć nie chcą i dalej łączą się z żydami i mniejszościami narodowymi.

Zebrani żądają by rząd zniósł uchwałę rozwiązującą „Rozwój“, uważając, iż rozwiązaniem tegoż jest polickim wymierzonym społeczeństwu polskiemu.

W sprawach organizacyjnych zabierali głos pp. Dyla i Kownacki.

M. A.

## Wiadomości telegraficzne

WARSZAWA. (Pat). „Kurjer Poranny“ podaje: Premier Sikorski przyjął wczoraj Delegata przy Lidze Narodów Aszkenazego i odbył z nim dłuższą konferencję.

BERLIN. (Pat). Rząd Rzeszy puszcza w obieg banknoty wartości 45 miliardów marek. Według zdania rzeczoznawców w końcu tego miesiąca wartość wypuszczanych dziennie marek osiągnie wysokość 125 miliardów, wobec czego Niemcy do końca marca rzucą na rynek trzy tryliony nowych marek.

WARSZAWA. 27. II. (Aw). Proces O. Smaragda Łatyszenko zabójcy metrop. Jerzego, został przeniesiony na drugą połowę kwietnia r. b., ponieważ morderca domaga się zwolnienia 30 świadków do rozprawy.

RYGA. (Pat). Z Moskwy donoszą, że na dzień 15 kwietnia główny zarząd cerkiewny Rosji sowieckiej zwołuje do Moskwy sobór duchownych, które zadaniem ma być reforma kościoła prawosławnego, w szczególności zaś przystosowanie go do obecnych warunków. Sobór obradować będzie w świątyni Zbawiciela (Spaskij Sobor).

MOSKWA. (Pat). Patryjarcha Tichon, więziony w jednym z klasztorów zachorował. Rodzinie odmówiono zezwolenia na odwiedzenie chorego.

## Pod płaszczykiem wyznaniowym.

Przeciwko Polsce i jej bytowi samodzielnemu wszczęto na wielką skalę ofensywę pokojową, lecz nie mniej groźną i z dwóch stron uderzającą: od zachodu i wschodu. Ofensywa to czysto polityczna, będąca zgóry obrachowaniem, planowem umacnianiem gruntu dla przyszłej walki odwetowej, jakiej nie wyrzekają się i bodaj nie prędko wyrzekną tak samo Niemcy jak i Rosja. I to bez różnicy przekozań politycznych i społecznych — niezależnie od chwilowej formy rządów i przewagi tego lub owego kierunku.

Ofensywa ta prowadzona jest od zachodu przez niemiecki zbor ewangelicki — od wschodu zaś przez rosyjską cerkiew prawosławną. Podstawą operacyjną obu uzgodnionych akcji jest Berlin, gdzie znajduje się do dziś dnia główny zarząd zboru ewangelicko-unijnego, rozciągającego swą pieczę i nad naszymi ziemiami, gdzie gromadzą się coraz liczniej najwybitniejsi antypolscy i antykatolicki działacze, którzy z cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich uczynili proste narzędzie politycznego gwałtu rosyjskiego.

Dość powiedzieć, że oddawna i stae przesiaduje tam osławiony Eulogusz, b. archierej chełmski, jeden z najzawziętszych i najbezwzględniejszych katów Podlasia i Lubelskiego z końca zeszłego i pierwszych lat bieżącego stulecia. Przewrotny ten w najwyższym stopniu, ale i przebiegły zarazem bojowiec, jak wiadomo, otrzymał od rządu rosyjskiego misję sprawosławienia wschodniej Małopolski, po jej „przywróceniu“ ojczyźnie — Moskwie.

Obecnie Eulogusz działa w Berlinie i stamtąd, jak to stwierdzono z okazji sprawy z wileńskim Eleuterjuszem, wysłał swych agentów na ziemie polskie, porozumiewa się z duchowieństwem prawosławnem w Rosji i działalność ta cała skierowana jest przedewszystkiem i głównie do utrzymania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej rosyjskiego charakteru cerkwi prawosławnej oraz do zatrzymania tej cerkwi w zależności duchowej i administracyjnej od naczelnych władz cerkiewnych rosyjskich.

Litera w literę do tego samego dążą Niemcy, starający się o utrzymanie niemieckiego charakteru zboru ewangelickiego w Polsce i o uzależnienie go od konsystorza naczelnego w Berlinie.

Uczywiście, obie te akcje, niemiecko-ewangelicka i rosyjsko-prawosławna, identyczne co do swoich celów, sposobów i środków walki, — zostały jaknajściślej zespolone i uzgodnione.

Znakomite rewelacje z dziedziny germanizatorskiej pracy pastorów niemieckich w b. dzielnicy pruskiej i za rządów niemieckich, nie pozostawiają pod tym względem najmniejszej wątpliwości.

Zastanawiającym jest wszakże fakt, że pastrowie ci, aż nazbyt dobitnie skompromitowani w dziedzinie germanizowania ewangelików — Polaków, nietylko pozostają na swoich stanowiskach, ale i w dalszym ciągu prowadzą swoje dzieło wynarodowiania.

Zjazdy ewangelickie, jakich kilka odbyło się w ostatnich latach u nas, wyraźnie stwierdziły istnienie dwóch kierunków, a mianowicie: polskiego, domagającego się ustanowienia zupełnej niezależnych superintendentur, oraz niemieckiego, dążącego do utrzymania status quo w najszerszym znaczeniu.

Żądania Niemców streszczają się w dopuszczeniu jaknajszerszej ingerencji ewangelickiej centrali w Berlinie w wewnętrzne sprawy zboru w Polsce.

Nie dość na tem!

Niemcy chcą mieć swoje organizacje misyjne i filantropijno-religijne na terenie polskim; chcą wspólnych kas dla różnych kategorii ewangeli-

## Od Wydawnictwa.

Z powodu podniesienia płac drukarskich o 52 proc. oraz ceny papieru, znowu zmuszeni byliśmy do zwiększenia ceny wydawnictwa.

Od 20 b. m. egzemplarz pojedynczy „Dziennika Wileńskiego“ kosztuje 400 mk., w prenumeracie miesięcznie 10.000 mk.

Podnieśliśmy również opłatę za ogłoszenia, według wykazu w tytule pisma.

Wszystkich prenumeratorów prosimy o niezwłoczne regulowanie należności za luty, wnoszenie przedpłaty za marzec oraz o dopłatę różnicy ceny.

Dziennik Wileński.

ków polskich i niemieckich, chcą aby te kasy były złane w jedną wielką instytucję w Niemczech etc. etc.

Do tych samych zupełnie celów dążą prawosławne, nie wahając się dla dopięcia swych zamiarów posługiwać nawet skrytobójstwem. Że ręka, która zamordowała metropolitę Jerzego uzbrojona była przez Berlin i z tamąd kierowana, nie ulega kwestji dla tego, kto zna zakulisową stronę tych spraw, pozornie tylko wyznaniowych, w rzeczywistości najzupełniej politycznych.

Kościół ewangelicki, tak samo najzupełniej jak i prawosławny, nie ma najmniejszych podstaw w swych prawach kanonicznych, do żądania utrzymania łączności z kościołem innym, zagranicznym.

Czy jednak władze obecne zdecydują się na silny i energiczny gest w kierunku ograniczenia zuchwałości tych mniejszości?

Czy zechcą głośno i jawnie stwierdzić, że pod płaszczykiem wyznaniowym chodzi tu o szmugiel polityczny...? Najbliższa przyszłość pokaże.

## Pogrzeb bohaterów z pod Rakitny.

Dnia 25 b. m. odbył się w Krakowie przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 15 bohaterów szarzy pod Rakitną. Zwłoki sprowadzone zostały w ziemi rumuńskiej do Krakowa. Ulice miasta przybrane były zielenią. Obecni byli liczni goście zagraniczni i przedstawiciele polouji rumuńskiej. Pogrzeb rozpoczął się o g. 18. Pochód otwierał szwadron 8 p. ul. i 2 szwoleżerów, piechota, cechy, delegacje. Na rynku dokoła trumien ustawionych na lawetach dział, zgromadzili się uczestnicy pochodu, aby asystować modłom odprawionym przez biskupa Sapiechę. Szef sztabu Piłsudski dokonał dekoracji trumien orderami Virtuti Militari. Nastąpiły przemówienia. Przedstawiciel Polonji rumuńskiej p. Czerkaski oświadczył, że polonja rumuńska wystawi na cześć bohaterów pomnik w ziemi rumuńskiej. Na cmentarzu artylerja oddała cześć zwłokom salwami. Po pogrzebie o godz. 4 po południu odbyła się defilada wojskowa przed gen. Szeptyckim.

## Przeszkolenie rezerw.

WARSZAWA. Komunikat Komitetu wykonawczego drugiego ogólnego zjazdu młodzieży.

Dnia 26-go bm. odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli Centralnych Związków Akademickich w sprawie powołania studentów na ćwiczenia wojskowe. Ustalono następujące wnioski: przeniesienie terminu odbywania ćwiczeń dla studentów ostatniego roku na czas ukończenia studjów, 2) dla wszystkich studentów pozostałych lat, zarówno szeregowych jak i oficerów przeniesienie terminu ćwiczeń na okres ferji letnich, 3) przydzielenie ad personam ulg, dotyczących terminu ćwiczeń lub miejsca odbywania takowych a to ze względu na praktyki letnie na niektórych uczelniach i specjalne terminy egzaminacyjne. Komitet wykonawczy łącznie z Centralnymi Związkami Akademickimi przedstawił powyższe postulaty czynnikom rządowym w imieniu koła młodzieży akademickiej.

## Zycie ekonomiczne.

WALUTA	Żądano	Poszukiwano	Dopięto transakcje
Funty szterling.	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	47200	46700	47000
<b>ZŁOTO</b>			
Ruble . . . . .	2775000	2750000	2750000
<b>CZEKI</b>			
Listy Zast. Wileń. Banku Ziem.	62000	61000	61000

WARSZAWA. (Pat). Dolary 47.600, 46.500, marki niemieckie 2,03 1,90, franki francuskie 2.875, 2.850, Londyn 225 090, 212.000.

ZURYCH. (Pat). Zamknięcie giełdy: Na Warszawę 0.0105.

GDANSK. (Pat). Na Warszawę 45.38,—48.62, marka polska 48.37 — 48.63.

BERLIN. 28 II. (Aw). Według „Berliner Zeitung am Mittag“ od dłuższego czasu udaje się zauważyć przewóz wielkiej ilości marek polskich w gotówce do Niemiec. Zdaniem pisma przyczyn tego objawu należy szukać w tem, że marka polska w Berlinie i innych miastach niemieckich jest notowana o 10 proc. drożej niż na giełdzie warszawskiej. Speculanci w ten sposób osiągają znaczne zyski wywołując markę polską do Berlina.

\*\*\*\*\*  
ZAKŁAD POŁOŻNCZY  
D-ra Med. Bujalskiego  
Wielka Pohulanka-d. Nr. 31.  
\*\*\*\*\*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

### Sprawy miejskie.

— Na środę 28 lutego i czwartek 1 marca o godzinie 8 wieczorem wyznaczone posiedzenia Komisji Finansowej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być we czwartek 8 marca o godzinie 7 wieczorem.

W Piątek 2 marca o godzinie 7 wieczorem ma być w Sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dominikańska, 2—131) zebranie przedstawicieli urzędów, związków i towarzystw w celu ukonstytuowania Komitetu Wystawy pamiątek 1863 roku i omówienia spraw z nią związanych.

### Sprawy kolejowe.

— Nowe kolejki gospodarcze. Od 20 stycznia r. b. na terenie Okręgu Wileńskiego uruchomione zostały następujące wazkotorowe kolejki dla użytku gospodarczego Kosowo—Chochłówka, 17 klm., Woropajewo—Hrudowo 24 klm. i w dniu 25 lutego uruchomiona została kolejka Widiwór—Styr na przestrzeni 50 klm. (Wap.)

— Komunikacja osobowa Baranowicze — Krzywoszyn. Dla nawiązania komunikacji osobowej Baranowicz z Krzywoszynem z dniem 5 marca uruchomiona będzie wazkotorowa kolejka, która kursować będzie w poniedziałki i czwartki. (Wap.)



## Z miasta.

— Z Kasy Chorych. Z dniem 1-go marca zostanie zmieniony rozkład przyjęć poszczególnych lekarzy, ordynujących w Poliklinice Kasy Chorych: dr. Zumpft—choroby oczu—przyjmować będzie od godz. 2 do 3 i pół, dr. Petruszewiczowa (choroby kobiece) od 11 i pół do 1 i pół, dr. Paszkewicz (choroby kobiece) od 2 i pół do 3 i pół. (A.W.)

— Do wiadomości Pana Inspektora Pracy. W kuchni bufetu II klasy na dworcu kolejowym popsuła się plita. Według kontraktu zawartego między dyrekcją kolejową a dzierżawcami bufetu, naprawy podobne powinna robić dyrekcja. Po długich pertraktacjach zgodzono się remont przeprowadzić. W sobotę 24 b. m. rano współpracownik nasz widział jak po zepsutą plitę około 1 1/2 metra długości i 3/4 szerokości zjawili się robotnicy kolejowi w liczbie 11. Zaczęły się śmiechy, żarty, spory kto ma dzwigać tak wielki ciężar. Po półgodzinnych debatach jeden z robotników, widocznie bardziej przedsiębiorczy wziął plitę pod pachę i całe towarzystwo ruszyło do warsztatów. Taką jest w Wilnie wydajność pracy robotnika oraz szanowanie i wykorzystywanie 8-godzinnego dnia roboczego.

## Z prowincji.

— Budżet Sejmiku Oszmiańskiego. Sejmik powiatowy Oszmiański

uchwalił budżet na rok 1923. Budżet ten nie wykazuje deficytu, albowiem rozchody w sumie ogólnej 183.799,000 marek bilansują się dochodami.

## Z życia stowarzyszeń.

— Tow. Rozwój Trocka 11 — I piętro zaprasza członków Ligi Konsumentów na zebranie które odbędzie się w niedzielę dnia 4 marca 1923 r. o g. 5 pp.

## Z Uniwersytetu.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie. Zapowiedziany wykład doc. Cezary Ehrenkreutzowej, który miał się odbyć w dniu 1 marca b. r. został odłożony.

— Obywatelski czyn. Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego pozyskał w tych dniach do swych zbiorów pamiątkowy obraz „Mickiewicz wsparty na Ajudahu skale”, pedzła Walentego Wankowicza (1799—1842) stanowiący własność p. Jana Nitosińskiego, starosty pow. Wilejskiego, który go złożył w charakterze depozytu w zbiorze Wydziału Sztuk Pięknych. Obraz ten będąc od kilkudziesięciu lat w rodzinie Nitosińskich dostał się im w spadku po kądzieli od Wiktora Jaxa - Bykowskiego, który nabył go ze sławnej galerii obrazów hr. Borcha na Infantach polskich. Obraz ten był wystawiony na Wystawie Puszkiniowskiej w Petersburgu. 30 lat temu. Obecnie powrócił do kraju ze zbiorów rodziny Nitosińskich w Ziemi Witebskiej. Stanowi on szczególnie dla Wilna drogą pamiątkę narodową (AW)

## Szkoły.

— Kursy Maturalne S. U. P. Rada Pedagogiczna Kursów Maturalnych S. U. P. podaje do wiadomości, że nauka na Kursach Maturalnych SUP rozpocznie się nieodwołalnie z dniem 1 marca r. b. o g. 6

wiecz. w szkole przy ul. Mostowej 7 II p. W tym dniu zechcą się stawić wszyscy kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie. Wpisy przyjmują się nadal aż do odwołania w lokalu SUP ul. Bonifaterska 10, codziennie od g. 18 do 20. Dla członków SUP, wpisowe 3000 mk., opłata za marzec 20000 mk.

## Różne.

— Jeszcze w sprawie artykułu o Marjawitach. Zgłosił się do Redakcji naszej p. Konstanty Czarnicki, przedsiębiorca budowlany, zamieszkały na Zarzeczcu i oświadczył, że nic wspólnego niema z wymienionym w artykule o Marjawitach imiennika swoim, Konstantym Czarnickim, który, o ile wiemy, czasu wojny trudnił się bandytyzmem i został z wyroku sądu rozstrzelany.

## Kronika policyjna.

— Aresztowanie. Dowiadujemy się, że wczoraj o g. 2 na rozkaz władz sądowych został aresztowany niejaki Mowśa Segal właściciel domu przy ul. Kalwaryjskiej, za danie fałszywych zeznań w sprawie zawieszzonego w czynnościach przez komendanta policji Fuchsa komisarza urzędu śledczego p. Leona Łopatto. Ciekawi jesteśmy jaki los spotka drugiego bohatera tej sprawy posterunkowego Sumela Józefa, pełniącego dotąd obowiązki w komendzie policji m. Wilna.

## Zabawy.

— W dniu 8 marca r. b. ma się odbyć czarna kawa na rzecz Bratniej Pomocy Polsk. Młodz. Akad. U. S. B. Poprzedzą ją występy wokalne-muzyczne artystów teatru wielkiego pp. Lody Rogińskiej, Marjańskiego, Dowmunt, oraz pp. Popielewskiej i Bańkowskiego. Całość zapowiada się nader zajmująco.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. (Lutnia). Dzisiaj, po raz drugi świetna komedia Savoir'a „Osmażona Sinobrodego” pełna szczerzego humoru i zabawnych sytuacji. Komedia grana koncertowo z p. Kazimierzem Junoszą-Stepowskim i p. J. Juno na czele zespołu—napewno zyska sobie zasłużone powodzenie. W próbach sztuka Bernsztejn „Baccarat” oraz jednoaktowy dramat Oskara Wilde'a „Tragedja florencka” z p. K. Junoszą-Stepowskim niezrównanym interpretatorem ról głównych. W „Baccaracie” partnerką wielkiego gościa będzie p. Bohdanska a w „Tragedji florenckiej” p. Grabowska.

— Teatr Wielki. We środę po raz 4 i we czwartek po raz 5 operetka Kalmana „Manewry jesienne” w pierwszorzędnej obsadzie ról. Świetna ta operetka grana będzie następnie naprzemian z operetką Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” która w najbliższych dniach wchodzi na repertuar.

— Teatr im. Syrokomli. We środę arcydzieło komedji polskiej „Zemsta” Fredry która dzięki starannej wystawie i doskonałemu wykonaniu cieszy się wielkim powodzeniem. W czwartek przedstawienie zakupione. W piątek „Zemsta”.

— Jak się dowiadujemy w czasie najbliższym ma zjechać do Wilna p. Zygmunt Lisicki z Poznania, celem wystąpienia z koncertem. P. Lisicki należy do naszych młodych wirtuozów-pianistów. Występ jego wierzymy, wzbudzi naturalne zainteresowanie.

## Sprostowanie.

We wczorajszym sprawozdaniu z inauguracji Klubu Narodowego błędnie podano nazwisko prezesa Klubu. Powinno być: Dr. Edward Czarnecki.

Kino-Teatr  
**„Helios”**  
Mickiewicza 22.

DNIS

Instytut pokazów świetlnych. Najpotężn. arcydzieło sztuki kinematograficznej **STWORZENIE ŚWIATA (BIBLIJA)** w 18 wielkich aktach. Główniejsze epizody: Chaos, Stworzenie Świata, Pierwsza fauna i flora, Adam i Ewa. Pokusa, Wyrzucenie z raju Kain i Abel, Pierwszy pogrzeb, Potop, Wieża Babilońska, Patriarchowie, Józef w Egipcie, Mojżesz i Aaron, Wyjście żydów z Egiptu, Przejście przez Morze Czerwone, Na górze Synaj, Sodoma i Gomora, Epoka królów, Król Salomon i Sulamita, Pieśń nad Pieśniami, Król Dawid i t. d., i t. d. — Realizacja tego wszechświatowego szlagieru trwała 4 lata — Zdjęcia wykonane w Św. Ziemi—Palestynie i Egipcie. Udział biorą setki tysięcy ludzi. Wystawienie obrazu kosztowało 3,000,000 funtów szterl. Obraz ten niema nic wspólnego z poszczególnymi epizodami, demonstrowanymi w innych kinach pod tytułem „Biblia”.

Kino-Teatr  
**„Polonja”**  
Mickiewicza 23.

Dziś Clou DZIEJE KOBIEТЫ

dramat życiowy w 6-ciu akt. w wykonaniu renomowanej włoskiej piękności Marceli Albani, słynnego odtwórcy roli „Dr. Mabuze” Rudolfa Klejn-Roge i ulub. uroczych Wilnianek Karola de-Vogd. Wzruszająca treść. Akcja odbywa się w przedmieściu miejscowości nad Adrjatykiem. Uwaga. Nerwow. upr. o nieprzybycie.

Kino-Teatr  
**„LUX”**  
ul. Ad. Mickiewicza 11.

Dziś ostatni dzień. Najpotężniejsze arcydzieło kinematograficzne!

OUO VADIS

Dramat w 6 w. akt.

według nieśmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza. PRZEŚLADOWANIE CHRZEŚCIJAN ZA PANOWANIA NERONA.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA P

LAN T A  
SP. AKC. **„PLANTA”** SP. AKC.  
LAN T A

POLECA WYPRÓBOWANE MIESZANKI ROŚLINNE

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żołądowym.

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA” Warszawa Chłodna 43. Tel. 102-12.

Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: Tow. Akc. **J. B. SEGAL** Trocka 7. A

—) Uwadze Kooperatyw i Kupców z Prowincji. (—

POLSKA FIRMA **Wacława Nowickiego**  
WILNO, UL. WIELKA 60.

POLECA własnego wyrobu najrozmaitsze, najmodniejsze i bezwarunkowo gwarantowane obuwie. W wielkim wyborze kalosze, sandały, pantofle brezentowe, prunelki, berłace, wojtaki i pantofle poranne. Pierwszorzędna galanterja. Rzeczy podróżne. Najrozmaitsze wyroby ze skóry. Gotowe i na obstatunek myśliwskie skórzane ubranie. Najlepszych polskich fabryk damską i męską konfekcją, jak szewiotowe, jedwabne i markizetowe suknie i bluzki, wykwitną najrozmaitszą bielizną, pończochy, szale, chustki, swetry i t. p. Męskie gotowe ubranie, koszule prasowane i bielizna nocna, kołnierzyki, koloratki, krawaty, rękawiczki, czapki, portfele, teki, walizy, koldry, płaszczki gumowe i t. p. najrozmaitsze rzeczy. Firma przyjmuje hurtowe obstatunki. Towar gwarantowany.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny stałe.

Panią Annę Marję Sa.

Uprasza się o wskazanie miejsca dokądby posłać jej dokumenty, względnie gdzieby uregulować chciała sprawy osobisto prawne, ze względu na stosunek służbowy osoby interesowanej.

Technik-mechanik

Spec. parow. gazo-generator silnic, urządzeń gorzelniczych, instalacji elektrycznych — przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju remontu w zakresie slusarsko-mechanicznym i elektro-technicznym, projekta i kosztorysy, pośrednictwo. 32 letnia praktyka. Adres: ul. Beliny (Ostrobramska 36—1. M. Tomaszewski.

D-r. J. Bernsztejn  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczościowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w. Ul. Mickiewicza 28—5.

D-r medycyny

B. SZYRWINDT

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.  
Wielka 39 10—11 4—7.

Do sprzedania szafa, komoda i łóżko z materacem, Zamkowa 3, m. 6.

Doktor

LEON GINSBERG

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wilejskiej. Telefon 352.

Kobieta lekarz

Dr Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerki

ryjne ul. Kasztanowa 7 m. 7

godz. 4—5.

Akuszerka z Warszawy

wydziała porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.

Mleko

wprost od krów, trzy razy dziennie. Sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko” Ludwiskarska 4—14.



Pianina, fortepiany, sprzedają, kupują, dzierżawią.

K. Dąbrowska

Niemiecka 3-6

Krowy rasowe

mleczne i wysoko-cielne także klacz 4 letnia do sprzedania. Stycznia 4.

Karakulowe palto w dobrym stanie sprzedaje się niedrogo, oglądać od 3—6 pp. św. Nikodema 2-39.

Rządcy-ekonomi z onatęgo, bezdzietnego poszukuje pojedynczy starszy obywatel. Zona ma zarządzać gospodarstwem kobiecim i kuchnią. Adres st. Żółudek majątek Strzelica.

Pianino do sprzedania i dobry Rower, ul. Wileńska Nr 16 Cukiernia Hempla.

Zgub. paszport za Nr 1058 wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie na imię Scholastyki Izmajłowicz, zam. przy zauł. Rąjskim 8 m. 13—unieważnia się.

## Okazyjnie

do sprzedania: jadalny stół, komoda, łóżko i pieśok rasy „Wilk” Mostowa 2, do stolarni.

Osoba inteligentna w krytycznym położeniu, wdowa, poszukuje posady gospodyni, ul. Łokieć 8, m. 4 M. Juchniewicz.

Umeblowany pokój tylko dla oficera. Piśmienne oferty u szwajcara. Mickiewicza 19.

Zgub. paszport polski wyd. przez Starostwo Stołpeckie na imię Hany Galynkier, zam. w Rakowie, pow. Stołp., unieważnia się.

Poszukuję posady gospodyni domu u samotnej, osoby. Zgodzę do dzieci lub pielęgnowanie chorych. Zgadzam się na wyjazd za ul. Suzdalski 1, m. 2.

Zgub. paszport niemiecki za Nr 67131 na imię Antoniego Ambrozewicza, zam. w Lewoniszkach 2 — unieważnia się.

Skradz. legit. zniżkowa kolejową Nr 877 na im. Zientka Andrzeja unieważnia się.

!!! DUŻE ZAROBKI ZARAZ !!!  
otrzymają agenci.

Zgłaszać się Wilno, ul. Kijowska 2, Dom Zajezdny p. 7 od godz. 5 do 7 pop.

Zgub. legitymację, wydaną przez Kurję Diecezjalną Wileńską dnia 7-XI-1922 r. Nr. 4498 na imię ks. Benedykta Krysztopanisa, unieważnia się.

Firma warszawska odda wyłączone zastępstwo na ziemię Wileńską. Zgłaszać się Wilno, Dom Zajezdny, ul. Kijowska 2 p. 7 od godz. 7—8 pop.

Zg. kartę zwolnienia wyd. przez Oficera Ewidenc. w Trokach na imię Boruszewski Adam zam. we wsi Chorążyskaeh, gm. Trockiej, pow. Trock, unieważnia się.

AKADEMICKIE BIURO  
OGŁOSZEŃ, PODAŃ  
TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ  
PRZY  
AKADEM. W PÓŁNOC. WYTW.  
CENTRALA: FILJA  
ul. Wielka 54. ul. JABŁONIA  
TELEF. 104. TELEF. 536.